

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odroczeniem i przesyłką pocztową 22 zł. 6 gr. 50, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz 10 lin. przed tekstem i w tekście (10 linowej) 50 gr., za tekstem (10 linowej) po 75 gr., nakładowi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmienione.
 Konto czekowe w P. K. O. Nr. 98187.



ADOLF GIMBUTT

opatrzony Sw. Sakramentami, zasnął w Panu dn. 18 października 1932 r. w wieku lat 97.

Ekspozycja zwłok z domu żeloby przy ul. Ad. Mickiewicza 25 m. 5 na cmentarz Rossa do Kaplicy odbędzie się dn. 20 b. m. o godz. 4 pop. Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w tejże Kaplicy dn. 21 b. m. o godz. 10-ej rano, poczem nastąpi pogrzeb w grobach rodzinnych. O tych smutnych obrzędach zawiadamiają krewnych i znajomych Syn i Synowa.

OD ADMINISTRACJI

Do dzisiejszego numeru gazety „DZIENNIK WILEŃSKI” dołączyliśmy dla wszystkich prenumeratorów zamiejscowych blankiet nadawczy P. K. O. Konto 80.187 dla ułatwienia opłaty należności za prenumeratę. Prenumerata miesięczna z przesyłką 4 zł. 50 gr. Nieopłacone egzemplarze będą z dniem 1 Listopada 1932 r. wstrzymane.

«AKTUALIZACJA NAUKI»

Na marginesie zjazdu dyrektorów gimnazjów.

W Warszawie zakończył się trzydniowy zjazd dyrektorów szkół średnich okręgu warszawskiego, zwołany przez kuratorium warszawskie. Poruszono na nim parę ciekawych spraw między innymi sprawę wpływów komunistycznych w szkołach żydowskich oraz wpływów stronnictwa narodowych wśród uczniów.

zgodza z ideologią „wychowania państwowego”, udzielono dyrektorom szkół wskazówek, jak mają młodzież kierować. Nadto omawia na sprawę „aktualizacji nauki” tak aby w każdym przedmiocie zaczerpywać przykłady z życia bieżącego.

Aktualizacja ta ma iść ściśle w kierunku ideologii sanacyjnej.

Ponieważ to ostatnie się nie

O odpoczynek niedzielny.

Projekt dekretu w sprawie zmiany przepisów o godzinach handlu i o spoczynku niedzielnym, wywołał żywe zaniepokojenie nie tylko w kołach katolickich, ale nawet wśród kupców i przemysłowców. Interwenjowała w tej sprawie u p. ministra przemysłu i handlu warszawska Izba przemysłowo-handlowa, a przedstawiciele remieślników i kupców przedłożyli swoje zastrzeżenia wice ministrowi Lechnickiemu w Prezydium Rady Ministrów. Chodzą jednak pogłoski, że sprzeciw nie będą uwzględnione i dekret zostanie ogłoszony już w dniach najbliższych.

Na ratowanie Bazyliki Wileńskiej.

W dniu 23 października r. b. o godz. 3 po poł. w sali Filharmonji w Warszawie odbędzie się akademja-koncert na rzecz odbudowy katedry w Wilnie przy łaskawym współudziale pp.: Ireny Dubiskiej, Zofji Fedyczkowskiej, Hanki Ordonówny, orkiestry Filharmonji Warszawskiej oraz połączonych chorów w zespole 400 osób.

Tragiczny wypadek oficera.

SANOK. Pat. Nadeszła tu wiadomość o tragicznym zgonie dowódcy 2 pułku strzelców podhalańskich w Sanoku s. p. Janusza Dłużniakiewicza. S. p. płk. Dłużniakiewicz odbywał w dniu 19 b. m. przejażdżkę kajakiem po Sanie, w towarzystwie ppor. Florkowskiego. O godzinie 11, gdy kajak znajdował się w pobliżu Przemysła, w pewnej chwili wywrócił się. Płk. Dłużniakiewicz utonął. Ppor. Florkowski zdołał się uratować. Płk. Dłużniakiewicz osierocił żonę i kilkuletniego syna.

Bestjalscy mordercy w obliczu sprawiedliwości.

Dwa wyroki śmierci.

WARSZAWA. Pat. Sąd Okręgowy w Pińsku na sesji wyjazdowej w Brześciu n/Bugiem rozprawy sprawę niejakiego Jana Krawczuka, mieszkańca wsi Dobra Wola w pow. łuninieckim, za dokonane przezeń liczne napady rabunkowe i morderstwa. Sąd skazał Krawczuka na karę śmierci przez powieszenie. Obrona wniosła o ulaskawienie. Zaznaczyć należy, że Krawczuk przed 6 laty skazany został na dożywotnie więzienie za napad rabunkowy, jednak Pan Pre-

zydent Rzplitej, korzystając z prawa łaski, wyrok zamienił mu na 4 lata więzienia. Po odbyciu kary Krawczuk począł znów grasować w powiatach łuninieckim, brzeskim itd.

LUCK. (Pat.) Wyrokiem Sądu Okręgowego w Lucku na sesji wyjazdowej w Kowiu został skazany na karę śmierci przez powieszenie Wegera Włosa, lat 21, za udział w bandzie dywersyjnej. Pan Prezydent Rzeczypospolitej w drodze łaski zamienił karę śmierci na dożywotnie więzienie.

Nowy nagły spadek funta angielskiego.

BANK ANGIELSKI PRZYJMUJE TO SPOKOJNIE.

LONDYN (Pat.) Na giełdzie londyńskiej trwał wczoraj bardzo znaczny spadek funta. W dniu wczorajszym wartość funta w stosunku do dolara spadła z 3.45 do 3.41. Dzisiaj funt spadł do 3.36, lecz przy zamknięciu giełdy doznał pewnej poprawy i notowano go po 3.39/8 dolara za funt. Najniższy kurs funta po zejściu z parytetu złota wynosił w grudniu ub. roku 3.23. Obecny spadek funta tłumaczy się na giełdzie znacznymi zapotrzebowaniami obcych walut dla dokonywania płatności za rozmaite surowce, zwłaszcza zaś za zboże i bawełnę. Powodem spadku jest również wyzbywanie się obecnie konwertow-

wanej 5%owej pożyczki wojennej przez tych, którzy konwersji na 3 1/2% nie zaakceptowali. Narazie ze strony Banku Angielskiego nie czynione są żadne starania utrzymania funta na wyższym kursie. Spadek kursa funta wywołuje oczywiście znaczny wzrost ceny złota, która podskoczyła o 2 szyl. 2 pency, dochodząc do ceny 122 szyl. i 2 pency za uncję. Najwyższą cenę za złoto płacono 6 stycznia r. b., mianowicie 122 szyl. i 9 pency za uncję. W związku z dzisiejszym wzrostem ceny złota zaczął się znowu ruch sprzedawania złotych monet. Za złotego funta płać dziś 28 szyl. i 6 pency.

WPLYW SPADKU FUNTA W NIEMCZECH.

BERLIN (Pat.) Nagły spadek kursu funta sterlinga i towarzysząca mu zmiana walut skandynewskich wywołały w Niemczech duże zaniepokojenie. Dzienniki notują już znaczne straty, jakie poniesione zostały przez Niemców w obrotach funtowych, nie zabezpieczonych przed wahaniami kursu. Niemiecki eksport spadł obecnie wobec szerokiego frontu dumpingu walut — pisze „Boersen Kurier”. Zjawisko to jest tem bardziej niepokojące, że Anglia zmierza w ten sposób do podniesienia na swą korzyść walutowej premii eksportowej. Wskazuje się przylem na fakt, że spadek kursu funta nastąpił po nagłym wstrzymaniu oficjalnej akcji interwencynej i że łączy się to z chęcią zatrzymania w Anglii kapitałów, podczas zbliżającej się konwersji angielskich pożyczek wojennych.

Nowy gabinet belgijski.

BRUKSELA, (Pat.) Katolicy odmówili tworzenia gabinetu. Prowizoryczny gabinet utworzą liberałowie, którzy przedłożą królowi dekret o rozwiązaniu parlamentu.

Przesilenie rządowe w Estonji.

TALLIN, (Pat.) Prof. Konik rzekł się misji tworzenia nowego rządu, nie znajdując możliwości pogodzenia żądań partji. Obecnie podjął się misji tworzenia gabinetu Einbund.

Ujęcie szpiega.

BRUKSELA. Pat. Na granicy niemieckiej ujęto szpiega nazwiskiem Trebitch Lincoln. Przybył on z Chin. Przy szpiegu znaleziono paszport z wiza od Niemiec. Lincoln ubrany był w strój duchownego buddyjskiego.

O projektach ogłoszenia republiki irlandzkiej.

LONDYN, (Pat.) „The Times” przynosi autorytatywne oświadczenie wysokiego komisarza Wolnego Państwa Irlandzkiego w Londynie, że pogłoski, jakoby premier de Valera miał zamiar ubiegać się o pełnomocnictwa celem ogłoszenia w Irlandji republiki, są pozabawione wszelkich podstaw.

BELFAST, (Pat.) Prezes rady ministrów Irlandji północnej, Craigvon, oświadczył z całą stanowczością dziennikarzom, że Ulster nie wejdzie nigdy w skład

zjednoczonej republiki irlandzkiej, ani wogóle Irlandji południowej, choćby nawet nie stała się republiką. Rokowania angielsko-irlandzkie nie nas nie obchodzą — mówił dalej Craigvon i nasze stanowisko nie może ulec zmianie. Ulster nie może być przedmiotem żadnych targów. Oświadczenie Craigvona pozostaje w związku z wyrażoną przez de Valera opinią, że utworzenie tego roku republiki byłoby jedynym rozwiązaniem.

Maniu tworzy gabinet rumuński.

BUKARESZT (Pat.) — Minister Maniu podjął się misji tworzenia gabinetu. Oświadczył on przed-

stawicielem prasy, że listę członków nowego rządu przedstawi królowi w dniu jutrzejszym.

Krwawe walki polityczne w Niemczech.

BERLIN. Pat.—Codziennie nadchodzą z prowincji wiadomości o nowych ofiarach walk politycznych na tle akcji przedwyborczej. Wczoraj w Gliwicach znaleziono zakłutego na śmierć hitlerowca. Ubiegłej nocy postrzelono ciężko w brzuch członka Żelaznego Frontu. W dniu 19 b. m. w Lipsku doszło do ostrego starcia, w czasie zebrania niemiecko-narodowych, z obecnymi na sali narodowymi socjalistami. Gdy jeden z mówców począł atakować hitlerowców, poseł narodowo-socjalistyczny Czirnok rzucił w niego butelkę z wodą sodową, poczem wywiązała się bójka w której wiele osób odniosło dotkliwe obrażenia. Władze policyjne kontynuują masowe rewizje wśród Hitlerowców na prowincji.

na być narzucona Niemcom z Berlina. W zakresie polityki zagranicznej bawarska partja ludowa gotowa jest poprzeć każdy rząd w walce o równouprawnienie Niemiec w kwestji zbrojeń. Partja wypowiada się za gospodarką liberalną, uwzględniającą interesy stanu średniego oraz przestrzega przed wszelkim próbom zmian ordynacji wyborczej w kierunku uprzywilejowania sfer posiadających. Reforma ustroju Rzeszy winna iść w kierunku przywrócenia krajowi związkowemu praw, zaproponowanych w umowach z roku 1871. Reforma Rzeszy nie powin-

Bawarczyca przeciw zakusom Berlina.

BERLIN (Pat.) Bawarska partja ludowa wydała odezwe, precyzującą się stosunek do aktualnych zagadnień polityki wewnętrznej i zagranicznej. Odezwa sprzeciwia się absolutyzmowi i domaga się pełnowartościowego przedstawicielstwa ludowego. Bawarska partja ludowa sprzeciwia się wszelkim próbom zmian ordynacji wyborczej w kierunku uprzywilejowania sfer posiadających. Reforma ustroju Rzeszy winna iść w kierunku przywrócenia krajowi związkowemu praw, zaproponowanych w umowach z roku 1871. Reforma Rzeszy nie powin-

na być narzucona Niemcom z Berlina. W zakresie polityki zagranicznej bawarska partja ludowa gotowa jest poprzeć każdy rząd w walce o równouprawnienie Niemiec w kwestji zbrojeń. Partja wypowiada się za gospodarką liberalną, uwzględniającą interesy stanu średniego oraz przestrzega przed wszelkim próbom zmian ordynacji wyborczej w kierunku uprzywilejowania sfer posiadających. Reforma ustroju Rzeszy winna iść w kierunku przywrócenia krajowi związkowemu praw, zaproponowanych w umowach z roku 1871. Reforma Rzeszy nie powin-

Sledztwo przeciw ministrowi Klepperowi.

BERLIN (Pat.) — Na wczorajszym posiedzeniu komisji śledczej Sejmu pruskiego w sprawie zarzutów, czynionych byłemu ministrowi finansów Klepperowi, uchwalono przesłuchać w charakterze świadków kanclerza von Papena oraz szereg innych osobistości. Świadczenie ci zbadani

mają być w kwestjach, dotyczących udziału funduszy publicznych w wydawnictwie dzienników. Równocześnie komisja zwróciła się do rządu Rzeszy o zezwolenie świadkom oskarżenia na zeznanie w sprawie subwencji, udzielanych komitetowi wyborczemu Hindenburga.

Niemieckie metody wychowawcze.

BERLIN (Pat.) Turynski minister oświaty Wechtler, członek partji narodowo-socjalistycznej, polecił, aby począwszy od jutra poświęcać ostatnią lekcję w tygodniu wygłoszeniu dialogu, skierowanego przeciwko traktatowi wersalskiemu. Uczeń lub nauczyciel winien odczytać tekst artykułu 231 traktatu wersalskiego o winie, którą ponoszą Niemcy za wybuch wojny, a cała klasa odpowiada słowami: „Niechaj pali nam dusze hańba Niemiec aż do dnia odzyskania honoru i wol-

ności”, poczem powinna się odbywać lekcja języka niemieckiego. Nowe rozporządzenie nakazuje ponadto urządzić co roku po Wielkiejnocy serje odpowiedzi na wykładów o postanowieniach traktatów, dotyczących ziem, oderwanych od Niemiec, rozbrojenia i winy za wybuch wojny. Nauka historii w ostatnich klasach wszystkich szkół winna kończyć się 3-miesięcznymi rozważaniami, poświęconymi traktatowi wersalskiemu i idei walki.

Broń i amunicja dla Niemiec.

BERLIN. (Pat.) Prasa donosi o skonfiskowaniu przez władze holenderskie w Rotterdamie znacznej ilości broni i amunicji, przeznaczonej dla Niemiec.

Jaki biorą okup bandyci chiński.

SZANGHAJ Rodziny porwanych przez bandytów chińskich mieszkających w prowincji Szechuan doszły przy pomocy pośredników japońskich do porozumienia z bandytami. Więźniowie mają być wypuszczeni na wolność w zamian za wypłacenie bandytom 130 tysięcy jen i dostarczenie im kilkuset funtów opium. Prócz tego bandyci mają wejść w szeregi policji mandzurskiej.

Wie'ka burza w Saksonji.

LIPSK (Pat.) Ubiegłej nocy przeszła nad Saksonją wielka burza, która miejscami przybrała rozmiary huraganu. W wielu miejscowościach uszkodzonych zostało kilka tysięcy domów. Huragan poobalał wiele słupów telegraficznych, przerywając komunikację. Siła wiatru dochodziła miejscami do 1,100 metrów. Podobne wiadomości nadchodzą również z gór Harzu. Szkody, wyrządzone przez huragan są bardzo znaczne. W czasie wczorajszego orkanu w miejscowości Roetha pod Lipskiem zawałiła się wieża miejscowego kościoła. Waląca się wieża zerwała przewody elektryczne, pogrążając miasto w ciemnościach. Ofiar w ludziach nieznanotowano.

Wymówienie traktatu anglo-sowieckiego.

MOSKWA (Pat.) Agencja TASS została upoważniona do kategorięnego zaprzeczenia informacji Exchange Telegraph, jakoby Rada Komisarzy Ludowych ZSRR postanowiła zaproponować rządowi brytyjskiemu poddanie rewizji traktatu handlowego an-

gielsko-sowieckiego. Sowiecka agencja upoważniona została poza tem do oświadczenia, że Anglja wypowiedziała prowizoryczny traktat handlowy z inicjatywy i na wyłączną odpowiedzialność jedynie rządu angielskiego.

Herriot o trudnościach polityki francuskiej.

PARYŻ (Pat.) Przemawiając wczoraj na bankiecie syndykatu prasy prowincjonalnej, Herriot podkreślił trudności, jakie spotykają dziś mężowie stanu, zwłaszcza w dziedzinie polityki zagranicznej. W chwili obecnej zaczynają się budzić uśpienie dotychczas, a poważnie niepokojące pretensje. Francja — mówił Herriot — musi wyteżyć całą swą czynność dla zapewnienia nie tylko własnego spokoju, ale i spokoju innych. Zobowiązania, przyjęte przez inne państwa, zmuszają nas do utrzymania po naszej stronie

pewności prawnej i korzyści faktycznych, nie wolno bowiem dopuścić, aby Francja mogła stać się kiedykolwiek oskarżoną przed jakimkolwiek trybunałem. Być może przyjdzie chwila, gdy nam trzeba będzie się odwołać do trybunału. Kraj nasz, tak okrutnie doświadczony, powinien podjąć walkę o pokój z tą samą energią, jaką wykazywał na polach bitew. Bądźcie panowie przekonani — zakończył Herriot — że oddam na usługi kraju całą swą zdolność działania i rozważę.

Okupacja wysp Balearskich?

PARYŻ. Pat. — Jedną z agencji zagranicznych rozpowszechniła wczoraj wiadomość, że podróz Herriota do Madrytu ma na celu zawarcie umowy między rządem francuskim a hiszpańskim, przewidującej okupację wysp Balear-

skich przez Francję na wypadek groźby wojny ze strony Niemiec lub Italji. W dniu wczorajszym ukazało się kategorięczne zaprzeczenie tej pogłoski, pochodzące ze sfer oficjalnych.

AUSTRIA PRZECIW NIEMCOM.

WIEDEN (Pat.) „Wiener Neueste Nachrichten” rozpoczęły przeciw polowi w Londynie Frankensteinowi ostrą kampanję. Organ wielkoniemców twierdzi, że w czasie londyńskiej konferencji naddunajskiej miał Frankenstein poza plecami przedstawiciela Au-

strii, Buelowa, wręczyć przedstawicielom Anglii, Francji i Włoch memorandum, z którego wynikało, że Austria stanęła po stronie Francji przeciw Niemcom. Organ wielkoniemców przypuszcza, że Frankenstein działał z polecenia rządu wiedeńskiego.

WALKI z ŻYDAMI w WIEDNIU.

WIEDEN (Pat.) W przedsiönku pałacu Sprawiedliwości wywiązała się w dn. 19 b. m. bójka między narodowymi socjalistami a grupą narodowców żydowskich. Przeciwnicy obrzucali się łaskami, parasolami i t. d. Aresztowano 14 osób, w tem 8 narodowych socjalistów i 6 narodowców żydowskich.

WIEDEN (Pat.) Dzienniki wiedeńskie donoszą, że były arcyksiążę Rainer Habsburg jest członkiem skrajnego odłamu narodowych socjalistów, nazywającego się rewolucyjną grupą narodowo-socjalistyczną. Rainer Habsburg ogłasza w dziennikach, że mianowany jest kierownikiem tej grupy.

KU UCZCZENIU XXV-ciolecia PRASY NARODOWEJ w Wilnie odbędzie się w Niedzielę dn. 23 października o godz. 5-ej pop. w lokalu Klubu Narodowego

UROCZYSTA AKADEMJA W PROGRAMIE: PRZEMÓWIENIA OKOLICZNOŚCIOWE ORAZ PRODUKCJE ARTYSTYCZNE.

Wstęp za zaproszeniami, które otrzymać można w Sekretariacie Stronnictwa Narodowego (Orzeszkowej 11) od godz. 11-ej do 3 pp. i od 6-ej do 7-ej wiecz.

Morały. Z prasy.

DONOSŁE ZMIANY SZKICE I OBRAZKI. w Loterii Państwowej. DOBRANOC.

W ostatnich czasach, zwłaszcza w prasie prorządowej, ukazują się systematycznie artykuły, do wiodące, jakim skrośnictwem jest tezauryzacja kapitałów, czyli przechowywanie ich w różnych schowkach, zamiast żeby krążyć swobodnie miały zasilać nasz organizm gospodarczy.

„Wycyfowanie — czytamy — drobnych nawet sum z obiegu, przez ukrywanie ich w domu, jest zjawiskiem bezwzględnie niebezpiecznym, jest wprost samobójstwem.”

Przechowując pieniądze w domu, ludzie przedewszystkiem sami sobie szkodzą, gdyż pozbawiają siebie procentu, narazając się często na stratę całego kapitału, skutkiem kradzieży, pożaru i t. p. ponadto jednak stają się skrośnikami społeczeństwa. Pieniądże, gdyby zostały, złożone w banku, nie przynosiłyby tam, służyłyby dla ożywienia naszego ruchu budowlanego, uruchomienia fabryk, do melioracji rolnych. Zwiększyłyby się produkcja z jednej, konsumpcja z drugiej strony, zmniejszyłyby się bezrobocie.

„Tezauryzujący więc winni sobie zdawać sprawę z faktu, że, chowając oszczędności swe w skrytkach, popełniają zbrodnie wobec własnego społeczeństwa i państwa, że zastraszają i przedłużają kryzys gospodarczy, że świadomie i z rozmysłem działają na szkodę nie tylko własną, lecz i ojczyzny.”

Wszystko to jest zupełnie słuszne, mniej więcej to samo pisała też prasa opozycyjna... a z jakim skutkiem?

Jeżeli celem artykułu dziennikarskiego jest tylko zapewnienie szpał — to taki cel zostaje w zupełności osiągnięty. Jeżeli jednak chodzi o oddziaływanie na publiczność, to elementarne doświadczenie dziennikarskie poucza; iż drogą morałów i perswazji nic się nie wskóra, osiąga ją one raczej skutkiem przeciwnym zamierzonemu, budząc bezpodstawną całkowitą panikę. Czytelnik dzisiejszy nie chce, nie znosi morałów i pouczeń, on wymaga faktów, wiadomości, na których podstawie sam sobie wyrobi własny pogląd. Jest przytem podejrzliwy, to też najszczerszą na wól radę przyjmuje nieufnie i postępuje bardzo często wręcz przeciwnie.

Brak zaufania, o którym tyle ostatnimi czasy się mówi i pisze, a który jest także przyczyną tezauryzacji — jest to choroba społeczna. Choroby zaś nie leczą się słowami, trzeba poznać jej przyczyny, usunąć je, a wtedy i skutki same przez się zszczyzną.

Daleko racjonalniej ujmując sprawę „Gazeta Handlowa” pisząc: „Elementarnym warunkiem dla skłonięcia posiadaczy kapitałów do powierzenia ich w cudze ręce, jest zapewnienie niezachwianej praworządności kraju i niezachwianej ustroju monetarnego.”

Słusznie. Nie wyczerpuje to jednak sprawy. „Zapewnienie niezachwianej praworządności” oraz zapewnienie „niezachwiania ustroju monetarnego”, czyli uścisnienie wszelkich obaw co do inflacji i dewaluacji, niewątpliwie wydobłyby znaczne kapitały z podczołch i innych skrytek, jako że nikt dla przekory i w celu szkolenia własnej ojczyzny nie pozbawia sam siebie korzyści, którą otrzymuje w formie procentu. Chodzi tylko o pewność, że, powierzając swe pieniądze danej instytucji kredytowej, nie utraci ich całkowicie lub częściowo, że nie zostaną zabrane na pokrycie podatków, a pieniądze, ukryte dotąd „w podczołkach” napłyną.

Sumę ich, na podstawie danych „Instytutu badań cen i koniunktur” obliczają mniej więcej na jeden miliard.

Nie będziemy się spierali co do wysokości tej sumy, która ostatecznie jest nieuchwytna. Wolimy tu poruszyć inne, ważniejsze zagadnienie:

Co z pieniędzmi, w razie ich na pływ uczynią banki?

Przecież nie będą ich tezauryzowały, gdyż to ostatecznie wyszłoby na jedno, dla gospodarstwa państwowego jest rzeczą obojętną, czy pieniądze leżą bezczynnie „w podczołkach” i materacach, czy też również bezczynnie w ogniotrwałych, bankowych skarbcach. Zresztą, z czego opłacałyby banki procenty? Wprawdzie banki szwajcarskie tak właśnie postępują; t. j. przechowują powierzchnie swoje kapitały, nie tylko nie placąc żadnych procentów, ale pobierając jeszcze zapłatę za przechowanie.

Ale to jest stan nienormalny, którego nasładować nie mamy zamiaru. Z natury rzeczy bank jest instytucją pośredniczącą, która, przyjmując jedną ręką oszczędności, drugą ręką oddaje je w formie pożyczek solidnym przedsiębiorcom: przemysłowcom, kupcom, etc.

Pytanie: gdzie znaleźć dziś solidnego dłużnika? Nie mówimy tu o jakimś upadku moralności, ale przecie najmoralniejszy i najsolidniejszy dłużnik z pustego nie należy... może najwyżej palnąć sobie w łeb, jakos wypadków takich mamy niestety coraz więcej, ale to sytuacji nie zmienia, tem się dług nie spłaci.

Nie wątpimy, że w razie przyplwu pieniędzy do banków, wyciągnęłyby się po nie tysiące rąk. Ale komu można zaufać? Ogrom-

na większość to niestety bankruci, którzy, chwilowo chcąc się ratować, radzi zaciągnąć nowe pożyczki dla spłacenia starych zaległych ratówek i podatków.

Jeżeli weźmiemy jeden przykład z wielu: cała niemal własność ziemską zadłużona jest dziś jeżeli nie po nad wartość idealną, teoretyczną, to w każdym razie po nad wartość faktyczną, ponad swą dochodowość. Innymi słowy z dochodów swych nie jest w stanie opłacić ciężących na niej procentów, nie mówiąc o innych powinnościach.

Dalsze pożyczki, działając chwilowo ożywczo, pogorszyłyby i zaprzepaściły ostatecznie sytuację.

Wysięcia są dwa tylko: Skasowanie istniejących długów, lub — podniesienie rentowności.

Co do pierwszego — jest to wyjście zabójcze, gdyż zniszczyłoby na zawsze wszelkie zaufanie i zabiło wszelki kredyt.

Przed tem właśnie przestrzega „Gazeta Handlowa”, żądając „zapewnienia niezachwianej praworządności i niewzruszalności ustroju monetarnego”. Jeżeli bowiem państwo w całości odpowiadać powinno za swe zobowiązania, za ciążące pod postacią pieniędzy papierowych, to prywatni dłużnicy muszą tak samo odpowiadać za swe zobowiązania, w przeciwnym razie zaniknąć musi wszelka wiara i wszelki kredyt, jedyną zaś względnie pewną lokatą stanie się właśnie... „pończochy”.

Co do podniesienia rentowności, to są również dwa sposoby.

Podniesienie dochodu brutto i obniżenie kosztów produkcji.

Pierwszy sposób byłby niewątpliwie najlepszy, niestety nie jest on od nas zależny, gdyż wpływają na to przedewszystkiem ceny rynków międzynarodowych.

Co do drugiego — obniżenia kosztów produkcji — jest to morze sposobów przykry, ale zupełnie od nas zależny, wykonalny i — naszym zdaniem — niezbędny.

Nie myślimy tu o obniżeniu płac robotniczych, które bez tego są niskie. Przedewszystkiem muszą być obniżone podatki do faktycznych a nie urojonych norm dochodowości. Oczywiście dałaby się to przeprowadzić tylko drogą daleko idących oszczędności, o które nie od dziś upomina się Stronnictwo Narodowe.

Podatki państwowe są jednak najmniej może uciążliwą częścią obciążeń publicznych. Bez porównania dotkliwsze są powinności samorządowe. Tu bezhołowie i „radosna twórczość” w dalszym ciągu wyrzuca miliony na cele absolutnie bezproduktywne, za co odpowiada wyczerpana do dna kieszeń płatnika.

Najgorsze zaś są wszelkie tak zw. „zdobycze społeczne”, wszelkie „ubezpieczenia”, „zabezpieczenia”, „kasy chorych” i „chore kasy”, wszelkie „Zupy”, „Pupy” i tym podobne... które nie dając nikomu (oprócz pp. dyrektorów i komisarzy) żadnych korzyści, zniewają dzione ogólnie, są gwoździem do trumny naszego życia gospodarczego. Czas nareszcie zrobić tam porządek.

Z drugiej strony konieczne jest wydatne obniżenie cen na produkty zmonopolizowane, lub skartelizowane, a niezbędne dla wszelkiego, jak sól, sztuczne nawozy, nafta, węgiel, zapalki i t. d. i t. d. Obniżyłyby to również znacznie koszty produkcji zarówno rolnej jak i przemysłowej.

Jak widać, drogi i wyjścia są, „trzeba jeno chcieć”, trzeba decyzji i czynu. Morały nic tu nie pomagają, są one „jak miedź brzęcząca” — dużo hałasu i żadnej korzyści.

CZEMU NIE JESTES JESZCZE CZŁONKIEM OBOZU WIELKIEJ POLSKI? Aresztowania w Domu Akademickim

We wtorek o godz. 10 wiecz. mieszkańcy Domu Akademickiego w Warszawie zwolali wiec dla omówienia sprawy zatargów z sekwestratorem Radlickim, wyznaczonym w swoim czasie do przymusowego zarządu kolonii akademickiej.

Po przemówieniach kilku mówców zebrani przystąpili do wyboru komitetu, mającego na celu specjalne zajęcie się sprawą eksmisji. W momencie, gdy zgłaszano kandydatury, do hallu II-go piętra, gdzie odbywał się wiec, wkroczyło około 30-tu policjantów pod kierunkiem dwóch komisarzy. Jednocześnie w hallu członkowie sanacyjnego „Legionu Młodych” rozrzućli niepodpisaną ulotkę, atakującą OWP.

Zebranych w hallu wyciujących studentów, w liczbie około 150 osób, policja rozprężyła, przyczem 10-ciu studentów zostało aresztowanych i odprowadzonych do pobliskiego 23-go komisariatu policji.

W sprawie aresztowanych studentów zapowiedział interwencję rektor uniwersytetu Ujejski.

Przed sesją parlamentarną.

Aczkolwiek koniec października już nie za górami i ostateczny termin zwołania ciał parlamentarnych jest bardzo bliski, dotychczas prasa na temat prac Sejmu i Senatu pisała bardzo mało.

Zapewne pochodzi to stąd, że każdy w Polsce zdaje sobie doskonale sprawę z nikłej roli, jaką odegra w życiu państwowym parlament, w którym większość stanowi klub BB.

Obecnie milczenie to zostało przerwane i, o dziwo, właśnie przez niektóre pisma prorządowe, na razie prowincjonalne „Dzień Pomorski” (Toruń), „Polskę Zachodnią” (Katowice).

Oba te pisma z pewnym niepokojem oczekują otwarcia sesji, bo przecież przedstawiciele obu opozycji — lewej i prawej — w chwili otwarcia podwoi sejmowych nie omieszkają skorzystać z prawa krytyki.

Naturalnie krytyka ta nie może przypadać do gustu panów, gotowych głosować na każdy rozkaz, to też starają się zożydzić akcję opozycji.

Oto równocześnie, gdy wiosna, lato i jesień dokoła kryzysowej stawały wobec tych, którzy przylił i siebie odpowiedzialność za losy państwa, coraz cięższe obowiązki, wysuwały coraz trudniejsze zadania — to w tym samym czasie „akcja” obojga opozycji ograniczała się do jałowego narzekania lub też pustych gestów, a w niczem nie przyczyniała się do uświadamiania choćby szerokiej mas o istocie tych problemów, których aktu alność zacięła nad przeżywanymi przez wszystkich czasami kryzysowemi.

Leż najbardziej irytuje pisma wojewódzkie, że wobec bezprogramowości obozu rządzącego wstępuję Stronnictwo Narodowe z wyrażnym i zrozumiałym programem.

To też pomorski „Depek”, unikając cytów (które przemówiłyby nawet do rozumu czytelników tego pisma), usiłuje zbagatelizować uchwały Rady Naczelnej Stronnictwa Narodowego.

Stronnictwo Narodowe znów umie podać zbiór truizmów, wytiranych ogólników, prawiących z bezgraniczną naiwnością o takich „prawdach” gospodarczych, które żywcem wzięte z pierwszych podręcznika szkolnego ekonomii politycznej, mają przed oczyma łatwowiernych przesłonić widok na istotne zadania i zagadnienia gospodarcze, wysunięte przez światowy kryzys.

Niezmiernie to nas cieszy, że Stronnictwo Narodowe operuje prawdami, zaczerpniętymi z podręczników ekonomii.

Istotnie, nieraz wypadnie po-

Nowe tendencje żydowskie.

Dr. Rozmarin wstępuje w „Momentum” z dn. 7 bm. z ogle-dnemi zarzutami pod adresem żydów amerykańskich, że przestali oni interesować się sytuacją żydów w Polsce i zaniechali przesyłać im zasiłki pieniężne. Poprzednio, kiedy żydzi amerykańscy nadsyłali zasiłki, żydzi w Polsce, mając pomoc w swoich troskach materialnych, mogli poświęcić dużo czasu:

„walce o prawa polityczne żydów w Polsce”.

Sytuacja ostatnio zmieniła się, kryzys gospodarczy pogorszył stan żydów w Polsce i w dodatku żydzi amerykańscy przerwali zasiłki na rzecz różnych miejscowych instytucji żydowskich. Autor nie wie, dlaczego nastąpiła taka zmiana w stosunkowaniu się do żydów w Polsce.

Żydz amerykańscy przestali zasilać nawet kasy kredytowe:

„Nawet w takich dziedzinach, jak spółdzielczość kredytowa, która dzięki właśnie pomocy powstała i rozwinęła się, daje się ostatnio zauważyć zmianę stosunku. Nastąpiło wycyfowanie się z wszelkiej współpracy i akcji pomocy, a ten krok już nie da się wytłomaczyć kryzysem gospodarczym w Ameryce.”

Należy pocznieć ze strony żydów polskich należne kroki, aby zmienić te tendencje żydów amerykańskich:

„W sposób najenergiczniejszy winny być zastosowane środki obrony przeciw tendencjom, które dają się ostatnio zauważyć w pewnych kołach naszych braci zagranicznych, a które polegają na wycyfowaniu się z akcji pomocy... Niech dzia-

wolować się nawet na najbardziej oklepane prawdy z podręczników ekonomii, do których panowie z obozu sanacyjnego czują nieprzezwyciężony wstręt.

A szkoda.

Może, gdyby niektóre genjuszce zechcieli w swoim czasie poświęcić nieco czasu podręcznikom ekonomii, historii, a czasem także i logiki nie mieliśmy tak ostrego kryzysu i wielu innych dziwnych i niepojętych zjawisk.

O zmianie konstytucji.

Wśród powodów narzekań na krnąbrność opozycji zapowiada „Polska Zachodnia”, że

Prócz intensywniej pracy komisyjnej nad przygotowaniem i opracowaniem zmian ustroju państwa — rozpatrzone będą tak doniosłe zagadnienia, jak reorganizacja samorządu, uzdrowienie skomplikowanych wielce stosunków w dziale opieki społecznej (t. zw. ustawa scalenkowa) i wiele innych.

Sprawę „intesywniej” pracy nad zmianą konstytucji „Gazeta Warszawska” zaopatruje znakiem zapytania i przy sposobności zwraca uwagę na następujący ciekawy zbieg okoliczności.

Oto, wbrew oświadczeniom p. Sławka we Lwowie

sanacyjni „specje” od spraw konstytucyjnych będą także i podczas nadchodzącej sesji obradować nad konstytucją.

Jak ma wyglądać ta praca, dowiadujemy się z oświadczenia p. Cara, które tak streszcza „Gazeta Polska”:

„W zakończeniu swego przemówienia p. wicemarszałek Car podkreślił niecierpkość i dwukrotną rolę stronnictw opozycyjnych, które, uznając za zasadniczą konieczność rewizji naszej konstytucji obecnej, stoją wbrew poglądom poczynił klub BBWR. Metoda strajku włoskiego. Mimo to praca rozpoczęta toczy się będzie nadal jak lawina, która przelame bezwzględny opór, bo wola niezłomna obozu marszałka Piłsudskiego, zresztą zgodnie z głosem powszechnym, jest dziełem poprawy konstytucji doprowadzić do końca.”

O tej lawinie p. Cara bardzo dołownie pisze „Gazeta Warszawska”:

„Metafora z lawiną udała się p. Carowi. Lawina jest tem zjawiskiem w przyrodzie, które niszczy, a nie tworzy, którego każdy się boi. Na szczęście lawina p. Cara ma na swej drodze dość poważne przeszkody: formalną w Sejmie, polegającą na braku potrzebnej większości dla uchwalenia projektu BB, i faktyczną w opinii społeczeństwa, streszczającą się w ewolucji, dokonanej od pamiętnych wyborów z r. 1920.

Dzięki tym zaporom możemy spokojnie patrzeć na nowy przypływ energii twórczej p. Cara i jego kolegów. Zresztą ich lawina znajduje się już bardzo blisko dna, na którym stanie i — stopnieje. Płyną z niej obfite strugi niezawziętej wody.”

Nowe tendencje żydowskie.

Łacze zagraniczni zdadzą sobie sprawę, zanim pozwolą sobie oponować przez nowe tendencje w stosunku do żydów polskich. Pomoc jest nagłą!

Jak stwierdza sam autor, w „pewnych kołach” żydów amerykańskich nastąpił zwrot w stosunkach do żydów w Polsce.

Na czem polega istota zmiany tego stosunku?

Ona polega na tem, że Żydzi w Ameryce, ci najbogatsi („Joint”), którzy zasilali doniedawna różne żydowskie instytucje w Polsce, przekonali się o szkodliwości tych zasiłków dla interesów żydowskich w Polsce. Żydz w Polsce po zostawili ciężar utrzymania swoich instytucji „braciom zagranicznym”, a sami, wolni od trosk materialnych, rzucili się w wir walki o „prawa polityczne” i w ten sposób zaognili stosunki żydowsko-polskie do stopnia niezwykłego na pięć. Żydzi amerykańscy, przewijając zasiłki, chcą ostudzić zapęły swoich rodaków do dalszej walki o „prawa polityczne”. Na to teraz nie czas: w Niemczech hitleryzm, w Rosji również są oznaki niebezpiecznych perspektyw dla Żydów. Jeżeli Polska nadal będzie terenem nienawiści Żydów, ich sytuacja w Europie stanie się trudna. Żydzi amerykańscy, przynajmniej niektórzy z nich, nie chcą do tej ostateczności dopuścić.

To są właśnie te „nowe tendencje”, które niepokoją dr. Rozmarin’a...

Trzeba szczęściu otworzyć furtkę, — a furtkę tę otwiera tylko los na Polskę Państwową Loterię Klasową.

Z. U. P. U. i hr. Potocki.

Sprawa tranzakcji między Z. U. P. U. a zarządem dóbr hr. Potockiego nie zostaje interesową opinią publiczną. Dotychczas jednak wbrew pogłoskom ministerstwa sprawy tej nie unieważniło. Dla czego tak długo się zwleka z rozstrzygnięciem sprawy, która chyba zupełnie jest prosta i jasna, tego nikt zrozumieć nie może.

O wybory do Rady Izb Rzem.

W najbliższym czasie miały się odbyć wybory połowy członków Rady Izb Rzemieślniczych. Rząd jednak postanowił wyborów nie zarządzić, motywując to kryzysem i koniecznością unikania zbędnych kosztów, tak, że dotychczasowi radcowie mają piastować swoje obowiązki do końca przyszłego roku, a min. Przemysłu i Handlu ma w drodze dekretu otrzymać upoważnienie do rozpisania nowych wyborów, kiedy to uzna za wskazane.

Pamiętajcie o herbaciarni dla inteligencji.

W planie gry 26-tej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej, której ciągnięcie I-iej klasy rozpoczyna się 17 listopada, zasłysz bardzo doniosłe zmiany, a tak korzystne dla gracza, że nasza loteria państwowa daje doprawdy najwięcej szans wygrania i żadna inna loteria nie może pod tym względem się z nią równać. Nic zatem dziwnego, że plan gry 26-tej loterii wzbudza powszechnie, najszerze zainteresowanie.

W planie gry 26-tej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej, której ciągnięcie I-iej klasy rozpoczyna się 17 listopada, zasłysz bardzo doniosłe zmiany, a tak korzystne dla gracza, że nasza loteria państwowa daje doprawdy najwięcej szans wygrania i żadna inna loteria nie może pod tym względem się z nią równać. Nic zatem dziwnego, że plan gry 26-tej loterii wzbudza powszechnie, najszerze zainteresowanie.

Wielce przedewszystkiem bardzo podwyższono wysokość głównych wygranych. Główna wygrana w pierwszej klasie wynosi obecnie 100 tys., w II-iej 150 tys., w III-iej — 200 tys., w IV-iej — 250 tys., a w V-tej — pełny, okrągły milion złotych. Pomimo to pozostawiono w V-tej kl. wygrane 300.000 zł., 150.000 zł., 100.000 zł., a ilość całego szeregu innych wielkich wygranych we wszystkich klasach, jak 75 tys., 50 tys., 25 tys., 15 tys., i t. p. kilkakrotnie, a nawet kilkunastokrotnie powiększono. Powiększono także ilość dni ciągnięć w czterech pierwszych klasach do 5 dni, pozostawiając w V-iej klasie 27 dni. Poza tem we wszystkich klasach rozgrywają się premje na ogólną sumę 660.000 złotych.

Największą jednak sensacją jest reforma, której podległo wygranie t. zw. stawki. Dotychczas, gdy się wygrało stawkę, można było za nią nabyć tylko los do wyższej klasy, ale realnie nie zostawało w kieszeni. Teraz jest inaczej. Stawka daje graczemu cenę losu do klasy następnej, a w kieszeni pozostaje mu wartość losu w klasie, w której wygrał.

Na przykładzie przedstawia się to w ten sposób: ktoś miał ćwiartkę losu i wygrał stawkę w III-iej kl. Czwartka kosztowała go 30 zł., wygrał 40, więc miał na czysto 10 zł., ale ćwiartka do IV-tej kl. kosztowała 40 zł. i nic mu nie pozostało. Teraz ćwiartka do IV-iej klasy będzie go kosztowała tylko 10 zł. i na czysto pozostanie mu 30 zł. w kieszeni.

Można zatem śmiało powiedzieć, że właściwie stawek w pierwszych czterech klasach już nie ma, a są tylko wygrane. Z tego powodu jednak nie zmniejszono ilości stawek w czterech pierwszych klasach, ale je jeszcze wydatnie powiększono. Było ich 13.200 a jest 22.171.

W związku z tem zaprowadzono, że numery wszystkich wygranych losów wracają do koła i grają w następnych klasach. I tu znów dwie bardzo ciekawe innowacje. Niema w kole zwitka, na którym byłaby wypisana główna wygrana. Główna wygrana w każdej klasie przypada na numer losu, na którym w ostatnim dniu ciągnięcia danej klasy padnie najmniejsza wygrana (stawka) to znaczy: 100 zł. w klasie I-iej, 150 zł. w kl. II-iej, 200 zł. w kl. III-iej, 250 zł. w kl. IV i V-iej. Utrzymuje to zainteresowanie grającego przez wszystkie dni ciągnięcia, bo do ostatniego dnia daje mu możliwość wygrania głównej wygranej.

A druga innowacja dotyczy premji. Oprócz pierwszej klasy, w której 40 premji po 1.000 zł. przydzielonych będzie do 40 najniższych wygranych, wylosowanych w kolejności od 2 do 41 w ostatnim dniu ciągnięcia.

We wszystkich innych klasach premje rozdziela się między losy, wygrywające w tej klasie, a które wygrały już w jednej lub więcej z klas poprzednich.

Gdy do tego się doda, że wszystko w loterii odbywa się jawnie, pod najsłabszą kontrolą publiczną, to śmiało można powiedzieć, że loteria to królowa gier. Niewątpliwie nowy plan pobudzi do wypróbowania go przez tych, którzy nigdy nie grali i zachęci do ponownego szukania szczęścia tych, którzy przy dawniejszym systemie ostygli nieco w wierze w swoje zwycięstwo.

Trzeba szczęściu otworzyć furtkę, — a furtkę tę otwiera tylko los na Polskę Państwową Loterię Klasową.

— Śpij Hanusiu, już późno, godzina osma i wszystkie grzeczne dzieci już śpią.
— To aniołek jest niegrzeczny?...
— Dlaczego?
— Bo mama mówiła, że aniołek całą noc czuwał.
— Aniołek to jest co innego. No, śpij córeczko. Krasnoludki za to przyniosą ci w nocy czekoladkę.
— A skąd one wezmą, kiedy po siódmej wszystkie sklepy już zamknięte?
— Krasnoludki nie biorą ze sklepów czekolady, ale chowają ją pod ziemią.
— To ja jej niechcę!
— Dlaczego?
— Bo to zwietrzała i z piaskiem.
— Ale skąd znowu, prawdziwa szwajcarska czekolada i świeżutka.
— Szwajcarska? a oclona?
— Krasnoludki nie placą cla.
— Jaki? więc trudnią się przemysłem.
— Nie, skąd znowu. To są takie malutkie istotki, które tylko dobre rzeczy robią.
— Jak policjanci?
— Tak, coś w tym rodzaju. No ale śpij malutka. Wszystkie grzeczne dzieci już śpią.
— To ciocia Jadzia nie jest grzeczna?
— Dlaczego?
— No, bo ona jest też dzieckiem dziaunia, a kładzie się spać bardzo późno.
— Ale ona jest dorosłym dzieckiem.
— Jak jest dorosła, to dlaczego biorą ją na kolona?
— Co ty mówisz dziecko, kto ją bierze?
— Pan Karol.
— No... bo on jest jej przysłym mężem i wtedy ją pewno różki bolaly.
— Kedy i mnie bolą, to niech mnie tatko weźmie na kolona.
— Mówiem ci, że już późno... No, śpij Haneczko... Dobranoc.
— Dobranoc... Proszę tatki, poco się mówi dobranoc...
— To jest grzecznie. Komu się życzy dobrego snu i odpoczynku, temu się mówi dobranoc...
— Aha! ale dlaczego mama mówi tatusiowi najpierw dobranoc, a potem robi awanturę, że tatko mówi, że to piekło...
— Bo mama wtedy żartowała...
— Aha! żartowała, jak mówiła dobranoc, czy wtedy, jak robiła piekło?
— Jak robiła piekło.
— A czy diabli w piekło też mówią dobranoc.
— Tak, mówią, kiedy żartują.
— A czy tatusi pójdzie do piekła?...
— Co ty wygadujesz, Haneczko, śpij spokojnie i nie zwracaj głowy.
— Kiedy ja nie zwracam głowy, tylko się pytam!
— To wszystko jedno... śpij.
— Kiedy nie mogę.
— Dlaczego?
— Bo nie mówiłam paciorka.
— No, to znowu...
— „Aniele stróżu... Proszę tatki.
— Co córeczko.
— Czy aniołek się nie pogniewa?
— Za co?
— Za to, że ja mu mówię „stróżu”.
— Co ty wygadujesz Hanko?
— Bo Paweł zrobił awanturę Leosi, że go nazwała stróżem.
— To Paweł, a nie aniołek...
— A żona Pawła mówiła, że on jest „anioł cierpliwości na tych lokatorów”.
— Bo ona jest głupia. No, mów dziecko dalej...
— Kiedy zapomniałam, niech mi tatko podpowie.
— Ja nie pamiętam, gdzie skończyła... ale wszystko jedno mów od początku...
— A czy aniołek słucha, jak ja mówię?
— Słucha.
— I przez radio też?
— Też.
— No, to niech tatko włączy radio, bo mama uziemia.
— Han-e-cz-ko, daj spokój.
— Co, tatusi śpi?... Dobranoc tatku. Zasnęli oboje.

M. Junosza.

Kto odwiedzi nowootwartą składnicę elektrotechniczną p. I.: PRADY Wilno, Wielka 21 TANIO KUPI!!!

Zapas bogactw naturalnych w Polsce. Według obliczeń geologów, zapasy węgla w Polsce wynoszą około 150.000 milionów tonn. Wobec tego, że roczna produkcja wynosi około 40 milj. ton, przeto zapasy te starczą na około 4.000 lat.

Zapasy ropy naftowej wynoszą około 160 milj. ton, co wobec rocznej produkcji w wysokości 700.000 ton, daje zapas na 225 lat.

Soli mamy w Polsce około 6.000 milj. ton, a ponieważ roczna produkcja stanowi tylko 570.000 ton, starczy ich aż na 10 do 11 tysięcy lat.

Soli potasowych posiadamy 450 milj. ton, co przy rocznej produkcji w wysokości 300.000 ton daje zapas na 1.400 lat.

Z. U. P. U. i hr. Potocki.

Sprawa tranzakcji między Z. U. P. U. a zarządem dóbr hr. Potockiego nie zostaje interesową opinią publiczną. Dotychczas jednak wbrew pogłoskom ministerstwa sprawy tej nie unieważniło. Dla czego tak długo się zwleka z rozstrzygnięciem sprawy, która chyba zupełnie jest prosta i jasna, tego nikt zrozumieć nie może.

O wybory do Rady Izb Rzem.

W najbliższym czasie miały się odbyć wybory połowy członków Rady Izb Rzemieślniczych. Rząd jednak postanowił wyborów nie zarządzić, motywując to kryzysem i koniecznością unikania zbędnych kosztów, tak, że dotychczasowi radcowie mają piastować swoje obowiązki do końca przyszłego roku, a min. Przemysłu i Handlu ma w drodze dekretu otrzymać upoważnienie do rozpisania nowych wyborów, kiedy to uzna za wskazane.

Pamiętajcie o herbaciarni dla inteligencji.

Kto odwiedzi nowootwartą składnicę elektrotechniczną p. I.: PRADY Wilno, Wielka 21 TANIO KUPI!!!

Zapas bogactw naturalnych w Polsce. Według obliczeń geologów, zapasy węgla w Polsce wynoszą około 150.000 milionów tonn. Wobec tego, że roczna produkcja wynosi około 40 milj. ton, przeto zapasy te starczą na około 4.000 lat.

